

## O uwolnienie André Stilla

„Humanite” donosi, że ponad 150 tys. osób wzięło udział w niedzielę w manifestacjach i wiecach, żądając uwolnienia André Stilla i innych uwięzionych patriotów. W Lionie święto ludowe, zorganizowane przez Francuską Partię Komunistyczną zgromadziło dziesiątki tysięcy robotników. 25 tysięcy mieszkańców Grenobli manifestowało pod hasłem uwolnienia aresztowanych patriotów.

Pod tym samym hasłem odbyły się masowe wiece w Cassagrolles (Gard), w Angers, w Norouze (Deux-Sevres) i w wielu innych miejscowościach Francji.

# Naród niemiecki musi w drodze wolnych wyborów przywrócić swą jedność i utworzyć rząd ogólnoniemiecki

## Oredzie Światowej Rady Pokoju do czterech mocarstw i do wszystkich narodów

**BERLIN (PAP).** Światowa Rada Pokoju uchwaliła następujące oredzie do rządów czterech wielkich mocarstw i do wszystkich narodów.

Mimo upływu siedmiu lat od chwili rozgromienia reżimu hitlerowskiego, traktat pokojowy z Niemcami nie został jeszcze zawarty.

Światowa Rada Pokoju, wyrażając nadzieje milionów kobiet i mężczyzn całego świata, zwraca się do rządów czterech wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego — które zgodnie z porozumieniem poczdamskim wzięły na siebie szczególną odpowiedzialność w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Światowa Rada Pokoju oświadcza tym rządów, że nadszedł czas,

## »Wierzę w rozum i serce narodu amerykańskiego« Przemówienie Ilii Erenburga na sesji Światowej Rady Pokoju

**BERLIN (PAP).** — Jak już podaaliśmy, w dniu 4 bm. w czasie obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie Ilija Erenburg, powitany dłu gotowały oklaskami.

Ruch w obronie pokoju rozszerzył się — powiedział Erenburg. Ogarbaliśmy połowę ludzkości. Wystarczy to, aby zmusić do zastanowienia się gen. Eisenhowera, a być może nawet gen. Ridgway'a, lecz nie wystarczy, aby zapewnić pokój. Musimy pomyśleć o drugiej połowie ludzkości, dotrzeć do rozumu i serca człowieka, który zagubiony rozgląda się wokół siebie. Przecież garstka zbrodniarzy, świadomie zmierzająca do nowej wojny jest liczebnie znikoma, zapewne nie stanowi nawet tysięcznej części ludności Stanów Zjednoczonych. Wiem, że w Ameryce są pracownicy farmezy, uczeni robotnicy, szlachetni uczeni, wspaniali pisarze, matki z trwożą tulące do siebie dzieci, i zakochani marzący o zwykłym ludzkim szczęściu.

Erenburg wyśmiał twierdzenie, jakoby Związek Radziecki chciał unicestwić „amerykański styl życia”. Czas już, aby przeciętny Amerykanin — powiedział Erenburg — zrozumiał, że wiele od niego zależy: (Dokończenie na str. 2)

## W całych Niemczech będzie prowadzone referendum w sprawie ogólnoniemieckich wyborów

**BERLIN (PAP).** — Członek prezydium „Niemieckiego zjednoczonego ruchu o jedność, pokój i wolność” działacz społeczny Duesseldorfu dr Friedrich Maase udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy na temat zadań i pracy tej organizacji.

Dr Maase podkreślił, że założenie „Niemieckiego zjednoczonego ruchu o jedność, pokój i wolność” odpowiada konieczności zjednoczenia wszystkich sił pokojowych i patriotycznych Niemiec Zachodnich wobec faktu podpisania przez Adenauera tzw. „układu ogólnego” i porozumień dodatkowych oraz w związku ze złożeniem w parlamencie ratyfikacji tych układów. Organizacja ta powstała w czasie konferencji, która odbyła się w dniu 29 czerwca w Dortmundzie. W konferencji wzięło udział przeszło 200 przedstawicieli zakładów pracy, organizacji i stowarzyszeń Niemiec Zachodnich.

„Zadaniem „Niemieckiego zjednoczonego ruchu o jedność, pokój i wol-

ność” wobec katastrofalnej sytuacji, w której znalazł się naród niemiecki na skutek podpisania przez Adenauera tzw. „układu ogólnego”, jest przeprowadzenie wspólnego referendum ludności Niemiec zachodnich i wschodnich w sprawie ogólnoniemieckich wyborów oraz przywrócenia jedności całych Niemiec — oświadczył dr Maase. — Jestem przekonany, że 4 wielkie mocarstwa nie będą mogły ignorować wyników takiego referendum. Naród niemiecki powinien ująć w własne ręce los swego kraju, aby przeschodził ratyfikacji tzw. „układu ogólnego”, mobilizacji młodzieży niemieckiej do armii najmniejszej i aby utworzył jednolite, wolne, demokratyczne Niemcy.

Cena 15 gr.

# Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, ŚRODA, 9 LIPCA 1952 R. NR 163 (2498)

I sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk



Na zdjęciu: prezydium — przemawia sekretarz naukowy P.A.N. prof. Stanisław Mazur. CAF — fot. Nowosielski

## Na cześć 22 Lipca

Pracownicy Przetwórnicy Owocowej w Kazimierzu Dolnym zobowiązali się dla uczczenia Święta 22 Lipca podnieść jakość produkcji a plan w miesiącach czerwca i lipca wykonać w 150%.

Dział przetwórstwa wykona plan kwartalny asortymentowo i ilościowo w 110%, podnosząc normy do 115%.

Zobowiązania te już są w części wykonane i dotychczas przyniosły zakładowi 50 tys. złotych oszczędności. Ogólna ich wartość wyniesie 20.000 zł.

Ponadto koło ZMP przy Przetwórnicy Owocowej postanowiło w każdą niedzielę do chwili Złotu wyjeżdżać na wieś, by pomóc chłopom w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Śliczne zobowiązania podjęła również załoga Bielskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Pracownicy Zakładów postanowili wykonać szereg prac przy sortowaniu fryz i ciosarek, sztaplowaniu tarcicy oraz transporcie drzewa.

Ogólna suma pojętych zobowiązań wynosi 4758 zł.

Również pracownicy Centrali Odpadków Użytkowych podjęli szereg zobowiązań, mających na celu przekroczenie planu skupu odpadków użytkowych.

Pracownicy Zbiornicy w Puławach i Zamościu zobowiązali się wykonać roczny plan skupu do dnia 20.VII br.

Zbiornica w Krańniku wykona roczny plan do dnia 30 września w 153%, Zbiornica w Lublinie wykona plan w III kwartale na 15 dni przed terminem.

Realizacja zobowiązań załogi COU pozwoli uzyskać sumę 51 tys. 373 zł.

## Zobowiązania członków spółdzielni produkcyjnych

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Dębach podjęli następujące zobowiązania:

⊙ grupa polowa Wiktora Krupy zakończy akcję żniwną na 5 dni przed terminem,

⊙ grupa podwórzowa Jakuba Berka zobowiązuje się ułożyć zboże w sterty w przeciągu 7 dni,

⊙ szofer, Mieczysław Cymbala, w chwilach wolnych od wyjazdów w czasie trwania kampanii żniwnej będzie obsługiwał sнопowiązałkę,

⊙ pszczelarz, Józef Przybylski, powiększy liczbę uli o 7 nowych pni.

Spółdzielcy z „Iskry” (Milejów) postanowili:

⊙ skosić zboże na 5 dni przed terminem,

⊙ skrócić podorywkę o 3 dni,

⊙ do dnia 1. 9. 1952 r. wywłazać się w 60% z planowego skupu zboża,

⊙ zakończyć zwózkę wszystkich zbóż w ciągu 15 dni,

⊙ zorganizować dwie brygady o równym areale do uprawy, współzawodniczące ze sobą w osiągnięciu lepszych plonów,

⊙ Koło ZMP przy Spółdzielni zadeklarowało 20 dniówek dla likwidacji chwastów.

## Walka o plan trwa

### Plan półroczny wykonali z nadwyżką

W związku z podjęciem zobowiązań na cześć 60-tej rocznicy urodzin towarzysza B. Bieruta i święta 1 Maja, załoga Spółdzielni Pracy Budowlanych w Hrubieszowie postanowiła

plan półroczny wykonać w 112%.

Dzięki ofiarności załogi plan wykonano

w 128%

dając produkcję większą od zaplanowanej, przy mniejszym zużyciu roboczogodzin o 9.563 oszczędzając przy tym

11.244.90 zł.

## Wspaniały plac MDM w Warszawie już za 11 dni zostanie oddany do użytku

### Ludzie pracy wprowadzą się do nowoczesnych mieszkań

**WARSZAWA (PAP).** — Z każdym dniem zmienia się wygląd pierwszego odcinka Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej — placu MDM i jego najbliższej obudowy. Oddanie do użytku tego placu nastąpi 22 lipca br. Jeszcze 11 dni roboczych pozostało do zakończenia wszystkich prac: wykonania elewacji budynków, założenia rzeźb, oświetlenia, ułożenia chodników i jezdní, posadzenia drzew oraz zdjęcia rusztowań i uporządkowania placu budowy.

Wszystkie prace przy budowie MDM-u przebiegają zgodnie z harmonogramem. Codziennie, przed rozpoczęciem pracy brygady kamieniarzy, monterów, robotników drogowych i innych zapoznają się z odcinkowymi, dziennymi planami rozłożonymi nawet na godziny.

Setki robotników wykańczają elewacje budynków. Dźwigi raz po raz przenoszą bezpośrednio z samochodów na rusztowania wielkie płyty piaskowca. Z budynku 2a przy rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej zdjęto już całkowicie rusztowania. Z innych budynków a m. in. z bloków 3a, 6a i 6b robotnicy kończą zdejmowanie rusztowań. Przy pl. Zbawiciela na dwóch wielkich blokach z tarasami ułożono piaskorzeźby, przedstawiające hutnika i rolnika. Ogółem 8 piaskorzeźb symbolizujących poszczególne zawody, zdobić będzie te bloki.

Na bloku 1d przy ul. Nowopięknej kamieniarze kończą ustawianie rzeźb symbolizujących muzykę, teatr i sztuki plastyczne.

Poważnie zaawansowane są również roboty przy układaniu jezdní i chodników. Zabetonowano już jezdnię ul. Nowomarszałkowskiej między placem MDM i Nowopięknej i przystąpiono także do asfaltowania tego odcinka. Rozpoczęto już zrywanie starej nawierzchni u zbiegu Marszałkowskiej i Wilczej. Poza tym brygady brukarzy na kilku odcinkach ul. Marszałkowskiej układają płyty na chodnikach kilometrowej szerokości.

Codziennie w godzinach popołudniowych setki mieszkańców stolicy przybywają na plac MDM, by po-

możność założyć budowlaną przy porządkowaniu pierwszego odcinka na wesoło. Wszędzie widać socjalistyczne stolicę.

18 — 20 b. m. odbędzie się w Bukareszcie XIII sesja ŚFDK

BUKARESZT (PAP). — Opublikowano tu wiadomość, że w dniach od 18 do 20 bm. odbędzie się w Bukareszcie XIII sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Sesja omówi następujące zagadnienia:

Uchwały nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju, apel o zwolnieniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju a zadania Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet; wyniki Międzynarodowego Dnia Obrony Dziecka a zadania w dziedzinie wzmocnienia walki w obronie dzieci, zadania w dziedzinie krajowych organizacji kobiecych na odcinku obrony równości kobiet.

W związku z tym stolica Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybrała odświętny wystrój. Wszędzie widać czerwone sztandary i flagi NRD.

\* Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ 10 głosami bloku amerykańsko-angielskiego odrzuciła rezolucję Czechosłowacji, domagającą się interwencji Rady u władz Hiszpanii frankistowskiej w sprawie Lopeza Raimundo i innych patriotów hiszpańskich skazanych przed paroma dniami w Barcelonie na kary więzienia.

\* Korespondent Agencji United Press donosi z wyspy Kożedo, że w ub. tygodniu w obozie jenieckim stras zabito dwóch i rania ośmiu jeńców.

\* Konferencja związku zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego W. Brytanii wybrała na stanowisko sekretarza generalnego związku, Waltera Stevensa, członka Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

W telegraficznym skrócie

\* Pod hasłem wprowadzenia w życie uchwały VII Plenum KC PZPR obradował w Warszawie pierwszy zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzownictwa.

W jeździe wziął udział minister Leśnictwa Podeworny.

\* Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja lekarzy polskich, która gościła w ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia Związku Radzieckiego i Prezydium Akademii Nauk ZSRR.

\* Dnia 9 bm. rozpoczyna się w Berlinie druga konferencja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.



# Światowa Rada Pokoju domaga się natychmiastowego zakończenia

## działań wojennych w Korei

BERLIN (PAP). — światowa Rada Pokoju uchwaliła rezolucję w sprawie położenia kresu wojnie w Korei.

Od przeszło dwóch lat — stwierdza rezolucja — trwa w Korei okrutna wojna, którą cechuje zagłada ludności cywilnej, mordowanie i złe traktowanie jeńców wojennych, masowe bombardowanie otwartych miast, używanie napalmu i gazów trujących.

Światowa Rada Pokoju po zapoznaniu się z przedstawionymi jej dokumentami doszła do przekonania, że w Korei używano także broni bakteriologicznej.

Amerykańskie siły zbrojne mnożą

### Wybory nowych członków Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — Na końcowym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie w porządku członków Światowej Rady Pokoju wybrano dodatkowo następujące osoby: CHINY: Li Yi-man (na miejsce Wu Lan-fu), Ho Fan (na miejsce Li Tsin-szan); WŁOCHY: Saverio Brigante, prof. Mario Montes i Giuliano Pajetta; ARGENTYNA: pani Maria Rosa Oliver y Valeria KOLUMBIA: Regueros Poralta; LIBAN: Hussein Sedzan; NOWA ZELANDIA: Eiry.

Do Biura Światowej Rady Pokoju wybrano: d'Astier de la Vigerie (FRANCJA) i Li Yi-man'a (CHINY).

agresywne działania przeciwko Chinom, co stwarza niebezpieczeństwo rozszerzenia konfliktu: po bombardowaniu wielu miast chińskich, po użyciu broni biologicznej na terytorium Chin, po niejednokrotnych groźbach użycia broni atomowej — niedawne naloty na elektrownie wodne na rzece Jaluczian, które zaopatrują w prąd przemysł Chin północno-wschodnich, stanowią poważną prowokację obliczoną na to, ażeby utrudnić zawarcie rozejmu.

Za te metody prowadzenia wojny, stosowane przez amerykańskie dowództwo wojskowe w Korei oraz za nieustanne przeszkody utrudniające postęp rokowań w sprawie rozejmu ponoszą odpowiedzialność nie tylko Stany Zjednoczone, lecz również — rządy wszystkich krajów, które popierają bezprawną ingerencję Narodów Zjednoczonych w wewnętrzny konflikt w Korei i które oddały swe siły zbrojne pod rozkazy amerykańskiego dowództwa naczelnego, którego działalność prowadzona w imieniu ONZ nie daje się pogodzić z pokojowymi celami, proklamowanymi przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

W celu położenia kresu cierpieniom narodu koreańskiego i w celu utrzymania pokoju Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody, aby zażądały:

1) natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym przez podpisanie rozejmu na zasadzie poszanowania prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych; podpisanie tego rozejmu zależy obecnie tylko od tego, aby delegacja amery-

kańska zrezygnowała ze swych nieuzasadnionych żądań w sprawie repatriacji jeńców wojennych;

2) ratyfikacji i przestrzegania przez wszystkie kraje protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 roku, zakazującego używania środków wojny bakteriologicznej.

Osiągnięcie tych najpilniejszych celów pozwoli ustanowić trwały pokój w Korei przez pokojowe i sprawiedliwe uregulowanie problemu koreańskiego, poszanowanie swobodnie wyrażonej woli narodu koreańskiego i wycofanie z Korei wszystkich obcych wojsk.

Wojna w Korei z jej okrucieństwami i stosowaniem broni masowej zagłady jest poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich narodów świata.

## Rozłam w partii de Gaulle'a

PARYŻ, (PAP). Jak donosi dziennik „Journal du Dimanche”, w partii gaullistowskiej RPF (tzw. Zjednoczenie Narodu Francuskiego) nastąpił rozłam.

Po ostatnim posiedzeniu rady naczelnej, grupa członków RPF opuściła szeregi partii. Na posiedzeniu rady naczelnej uchwalono 478 głosami przeciwko 56 złożoną przez kierownictwo RPF rezolucję, wprowadzającą ścisłą dyscyplinę partyjną.

## 200 statków już przepląnęło przez kanał Wołga-Don

MOSKWA, (PAP). Około 200 statków przepląnęło już przez kanał Wołga — Don, który połączył w jednolity system transportowy 5 mórz europejskiej części ZSRR. W ciągu miesiąca przewieziono nowym szlakiem wodnym dziesiątki tysięcy ton ładunków.

Wzdłuż całej trasy kanału Wołga — Don oraz na brzegach Morza Cymańskiego zbudowano nowe porty i przystanie. Port cymański osłonięty jest falochronami. Pomiędzy portem w Krasnoarmiejsku, a portem cymańskim zbudowano o długości 21 portów i przystani. Wszystkie prace przeładunkowe w portach są zmechanizowane.

## Przemówienie Ilii Erenburga na sesji Światowej Rady Pokoju

(dokończenie z str. 1).

może on pomóc wojnie i może pomóc pokojowi.

Nikt nie przeszkadza mu żyć tak, jak chce, lecz jeżeli garstka zbrodniarzy postanowi krzyczeć „amerykański styl życia” przy pomocy siły, ten styl życia rozsypie się jak domek z kart.

Nigdy nie uwierzę, że człowiek szanujący swoją matkę, potrafi obrazić cudzą matkę. Nigdy nie uwierzę, że człowiek uważający swój dom za świątynię, może bezczęścić cudzy dom. Każdemu narodowi drogi jest jego sposób życia. Przeciwny Amerykanin, któremu drogi jest amerykański styl życia, powinien szanować porządek, ustawy, obyczaje, upodobania innych narodów.

Poglądu na świat nie można wpoić przy pomocy bomby. Nieprawdą jest, że my, ludzie radzieccy, nie nawidzimy Ameryki — mówił dalej Erenburg. Ceniśmy naród amerykański, jego talenty, jego osiągnięcia naukowe, jego wynalazki, jego pracowitość. Dodam od siebie jako pi-

sarz: bardzo wysoko cenię wielu pisarzy Ameryki, chociaż ich poglądy są mi często obce; dodam jako człowiek: byłem w Stanach Zjednoczonych i spotkałem tam wielu mądrych ludzi. Nikt w Związku Radzieckim nie czynił i nie czyni zamachu na amerykański styl życia. Niechaj każdy naród żyje tak, jak chce. Niechaj wszystkie narody odnajdą drogę do pokoju. Aby ideały, interesy i upodobania jednego narodu nie przeszkadzały innym narodom żyć, myśleć, tworzyć.

Dzisiaj jest dzień Święta Narodowego w Stanach Zjednoczonych. Dnia 4 lipca 1776 roku naród amerykański, który pokonał ciemność, proklamował niepodległą republikę. W dniu tym zwracam się do was, obywatele Ameryki: przypomniajcie sobie ideały, które były natchnieniem dla najlepszych ludzi waszego kraju. Zwracam się do was, obywatele Ameryki: powiedzcie naszym władcom, aby przestali się chełpić i grozić, aby zasiedli przy okrągłym stole z przedstawicielami radzieckimi, z przedstawicielami innych wielkich mocarstw i aby uczciwie spróbowali dojść do porozumienia. W ten sposób uratujecie wasz kraj, wasze dzieci, waszą przyszłość. Wierzę w rozum i w serce narodu amerykańskiego. Miejsce jego przedstawicieli jest tutaj — w Światowej Radzie Pokoju. Oczekujemy ich i niechaj wiedzą, że w delegatach radzieckich znajdują oni przyjaciół, którzy potrafią zrozumieć odmienną drogę każdego narodu i którzy nie chcą narzucić innym swego sposobu życia, lecz pragną uratować życie, kulturę, przyszłość całej ludzkości.

## Jrędzie Światowej Rady Pokoju do czterech mocarstw i do wszystkich narodów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Światowa Rada Pokoju zapewnia o swym poparciu wszystkie kobiety i wszystkich mężczyzn, wszystkich czujnych i odważnych ludzi, wyrażających we wszystkich krajach, a zwłaszcza w Niemczech, wolę zjednoczenia swych wysiłków w celu odparcia tego niebezpieczeństwa, domagających się, aby zdali im sprawę ich władcy, ich przywódcy lub członkowie parlamentów, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za wprowadzenie w życie tych układów.

Światowa Rada Pokoju oświadcza uroczyście, że współpraca wszystkich ludzi jest konieczna, aby bezwzględnie mogła rozwinąć się skuteczna akcja.

Światowa Rada Pokoju zwraca się do związków zawodowych, do partii, do organizacji i do kościołów zwłaszcza w Niemczech, w Anglii, we Francji, we Włoszech, w krajach skandynawskich i we wszystkich krajach sąsiadujących z Niemcami.

Światowa Rada Pokoju zwraca się do dorastającego pokolenia, którego przyszłość byłaby w razie wojny na zawsze zaprzepaszczone. Zwraca się ona do wszystkich tych, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad ogniskami domowymi wszystkich ludzi na całym świecie, do wszystkich tych, którzy uważają, że katastrofa nie jest nieuchronna i że powaga chwili wymaga największej wiary w zdolność narodów do osiągnięcia porozumienia i znalezienia form wspólnego działania.

### Ludność Japonii protestuje przeciwko zwolnieniu zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Tokio, że władze japońskie zwolniły ostatnio jeszcze jednego zbrodniarza wojennego, Sigemitsu. Ludność prefektury Oita, do której powrócił ten zbrodniarz, zorganizowała demonstrację protestacyjną.

Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty, które głosiły: „Zbrodniarzu wojenny, Sigemitsu, wracaj do więzienia!”.

Jeśli narody zjednoczą wszystkie swe siły, to zdołają w najbliższych miesiącach przeszkodzić ratyfikowaniu separatystycznych układów i doprowadzić do zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw oraz do tego, aby konferencja ta zakończyła się pokojowym rozstrzygnięciem problemu niemieckiego, co odpowiada zarówno wymogom bezpieczeństwa tych narodów, jak i interesom narodu niemieckiego.

Światowa Rada Pokoju zakończyła nadzwyczajną sesję w Berlinie, podejmując doniosłe uchwały, które zmobilizują narody do wzmoczenia walki o pokój.

5 grudnia br. zostanie otwarty w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który „skupi wokół wspólnie ustalonych celów — jak czytamy w apelu o zwołanie Kongresu — ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupowania i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną rozbrojenia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, które pragną swobodnego wyboru swego sposobu życia i odprężenia międzynarodowego”.

Światowa Rada Pokoju uchwaliła również oświadczenie do czterech wielkich mocarstw i do wszystkich narodów. Przypominając wielkim mocarstwom, że na nich — zgodnie z uchwałami poczdamskimi — spoczywa główna odpowiedzialność w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, światowa Rada Pokoju oświadcza tym rządów, że „nadszedł czas, aby w całej pełni i wspólnie odpowiedzialność tę na siebie wzięły”.

„Światowa Rada Pokoju uważa za najlepsze rozwiązanie natychmiastowe zwołanie konferencji czterech mocarstw w celu powzięcia wszelkich decyzji, zmierzających do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Światowa Rada Pokoju uważa za najlepsze rozstrzygnięcie, aby naród niemiecki w drodze wolnych wyborów przywrócił swą jedność i utworzył własny rząd, który zawrze traktat pokojowy ze wszystkimi państwami, z którymi Niemcy hitlerowskie prowadziły wojnę”.

Światowa Rada Pokoju uchwaliła również rezolucję w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, w sprawie zakończenia wojny w Korei i rezolucję, zatwierdzającą postanowie-

nia Biura światowej Rady Pokoju, powzięte dnia 1 kwietnia br. w Oslo w sprawie apelu przeciwko wojnie bakteriologicznej.

To ostatnie zagadnienie referował członek Biura światowej Rady Pokoju, b. francuski minister pracy — Yves Farge.

„W Korei — oświadczył mówca — jeden z najstarszych narodów świata został napadnięty przez wspaniałe wyposażoną armię państwa, pokładającego ufność w swym bogactwie i swej sile. Jednakże zwycięcą jest dzisiaj armia ludowa, a żołnierze bogatej Ameryki są zdemoralizowani, jak po haniebnej klęsce”.

Obrady światowej Rady Pokoju toczyły się w atmosferze zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej. Imperializm amerykański coraz bardziej otwarcie przygotowuje się do rozpętania nowej wojny światowej. Dowodem tego są m. in. ostatnie wydarzenia w Niemczech (podpisanie agresywnego „układu ogólnego”) i w Korei (bombardowanie elektrowni na rzece Jaluczian), które miały na celu sprowokowanie Chin Ludowych.

Jednocześnie jednak z przygotowaniem do wojny coraz bardziej budzi się świadomość narodów, które nie chcą być pionkami w rękach Waszyngtonu. O wroście ruchu obrońców pokoju świadczą olbrzymie manifestacje w Niemczech i Francji. Gniew ludu francuskiego zawył na decyzji Izby Oskarżeń, która musiała zarządzić zwolnienie z więzienia sekretarza KPF — Jacques Duclos.

Kat narodu koreańskiego — Ridgway mógł się naocześnie przekonać, po przybyciu do Europy, jak wielką przepaść dzieli reakcyjne rządy zachodnie od narodów. Nawet zmobilizowanie kilkudziesięciu tysięcy policjantów we Francji czy Włoszech nie mogło zakneblować ust robotników, urzędników i chłopów. Gdziekolwiek



„Taka jest różnica między nami a żołnierzami amerykańskimi — oni mieszkają w murowanych domach, a nam każą przyzwyczajać się do prymitywnych, drewnianych baraków”. Oto słowa jednego z żołnierzy niemieckich, pozostających w służbie amerykańskiej na terytorium Niemiec Zachodnich. Fot. — CAF.

## DONIOSŁA UCHWAŁA

stanęła noga amerykańskiego gauleitera, Ridgway mógł odczytać żądania narodów Europy zachodniej — „Ami go home”.

Spójrzmy na Hiszpanię. Odbywał się tu niedawno proces przywódców strajku w Barcelonie — Raymundo Lopeza i towarzyszy. Obawiając się gniewu ludu, Franco nie mógł zamordować bohaterów Hiszpanów. Sąd wymierzył im kary kilkuletniego więzienia. Fakt ten świadczy, że nawet na półwyspie Pirenejskim, gdzie ludność żyje pod największym terrorem, narastają siły, z którymi musi się liczyć reżim faszystowski.

Narody z uwagą śledzą plany podżegaczy wojennych. Potworne zbrodnie amerykańskie w Kożedo wstrząsnęły opinią całego świata. Po bombardowaniu elektrowni na rzece Jaluczian odbyła się w Izbie Gmin pod naciskiem społeczeństwa angielskiego — specjalna debata, poświęcona tej sprawie. Arcybiskup Jorku dr Gorbett oświadczył, że kościół anglikański musi się domagać nowych umów międzynarodowych, któreby zakazały użycia broni atomowej, bomby napalmowej, bombardowania dywanowego i broni bakteriologicznej.

Obłądne plany podżegaczy wojennych zagrażają całej ludzkości. Dlatego światowa Rada Pokoju wzywa do wzmocnienia walki o pokój. „Mężczyźni i kobiety wszelkich przekonań i wierzeń, organizujcie zebrania. Dyskutujcie! Szukajcie rozwiązań! Wyznaczajcie swych przedstawicieli na wielkie zgromadzenie.

Pokój może być uratowany! Pokój musi być uratowany! Kongres Narodów w obronie pokoju zmobilizuje wszystkich. Narody jeszcze bardziej się zjednoczą, aby wytrącić broń z rąk podżegaczy wojennych. MAJ



## Z wycieczką lubelskich chłopów na Ziemię Odzyskaną (VII)

### W Cieplicach chłopci ujrzeli dobrą gospodarke

W Cieplicach (woj. wrocławskie) znanej miejscowości uzdrowskiej wita wycieczkę lubelskich chłopów przewodniczący miejscowej spółdzielni — Sylwester Adamczyk:

— Bardzo się cieszymy, że przyjechalście do nas, by zobaczyć jak pracujemy, gospodarujemy i żyjemy. Zwiedzajcie wszystko co tylko wam się podoba, zadawajcie pytania, byście mieli pełny obraz naszego nowego życia.

Rozpoczyna się zwiedzanie. Każdy zagląda gdzie chce. Wszystkich interesuje najbardziej hodowla, która stanowi jedno z głównych źródeł dochodu spółdzielni. Spółdzielcy bowiem mimo że pracują na wspólnej gospodarce dopiero rok, mają się czym pochwalić: 20 krów dojnych, 7 na ocielaniu, 8 jałówek, 9 cieląt — oto jednoroczny dorobek spółdzielców. Za odstawię do mleczarni w miesiącu maju mleko spółdzielcy otrzymali 7658 zł. w gotówce. Dzienna odstawa mleka waha się od 100 do 150 litrów. Dzięki racjonalnej opiece oborowego dzienna wydajność od jednej krowy wynosi przeciętnie od 20 do 25 litrów. Za otrzymanie pieniędzy z odstaw mleka spółdzielcy zakupili do świetlicy potrzebny sprzęt, jak radio, krzesła, kurtyne.

Poza hodowlą bydła spółdzielcy posiadają 18 koni i 45 sztuk świń. W związku z ciągle powiększającym się przychówkiem w przyszłym roku zostanie wybudowana nowa obora i chlewnia.

A później wszyscy oglądają obszerne, czyste mieszkanie Adamczyka. Szczepański i Blacharz idą do chlewni. Za chwilę dolatuje stamtąd mocny głos: — Chodźcie zobaczyć jaki duży knur!.

Wszyscy po kolei zaglądają do dużego kojca.

— Chyba ma trzy metry.. — mówi Szczepański.

— Ano, na pewno ma — potwierdzają inni.

Z działki przyzagrodowej utrzymuje Adamczyk 5 ładnych tuczników, 1 krowę, 3 owce i kilkanaście kur.

Chłopcy pytają o każdą rzecz, proszą o wyjaśnienia. I oto przy każdym namacalnym dowodzie, ukazującym dobrobyt i wzorową gospodarke w nowozałożonej spółdzielni spada zasłona z oczu lubelskim chłopom.

Tak więc uczestnicy wycieczki na własne oczy widzą lepsze od swojego życia w spółdzielni produkcyjnej.

Leonard Szczepański z gromady Kutno (powiat Biłgoraj), który przyjechał tutaj z całym balastem niejasnych pojęć o spółdzielni, po zwiedzeniu jej tak mówi:

— Byliśmy na podwórzu, w oborze, chlewni, w domach, na polu. Nie warto mówić o zabudowaniach, bo do tych przecież spółdzielcy weszli. Ale za to warto mówić o tym co oni mają w oborze, stajni, chlewni, na polach. To właśnie jest praw-

dziwy, rzetelny dorobek spółdzielców, który wprawia w zachwyt. Już dziś bym tu został, ale mam żonę i dzieci na Lubelszczyźnie. Powiem im wszystko co widziałem i przyjedziemy tutaj, by rozpocząć nowe życie.

Napróżno starałby się ktoś odzyskać Jana Misiura (z gromady Zagrody, pow. Biłgoraj). Zapadał się jakby pod ziemię.

Ci, którzy go znali, mówili — ot, już go nie ma, poszedł „nykać“, szperać. On zaś wpadał to tu, to znowu tam. Zaglądał do spiżarni, do piwnicy, za stodołę, po prostu wszędzie. Pytał o „wspólne żony“, o „dzwonki“, o „miski“, o wszystko. Kiedy wracał spocony, zmordowany gonitwą po stryżkach, drabinach, schodach, witały go uśmieški i pytania współtowarzyszy podróży:

— No i jak tam Misiura, coście przychwycili nowego, pewno żony wspólne mają, co?

— A może w kotle gotują?

Zmieszany, zaczerwieniony Misiura kręcił tylko głową i machając ręką odpowiadał cicho — et, dajcie spokój, przecież potem przyjechał, żeby się czegoś dowiedzieć.

Hale warsztatów i głównego montażu Fabryki Maszyn Elektrycznych M-5 we Wrocławiu przyciągają zwiedzających swym ogromem. Warczą maszyny, stukają młotki i zgrzytają wiertarki. Przy „Karozałówce“, specjalnej tokarce pracuje młody absolwent szkoły mechanicznej Eugeniusz Kremowicz. Zaraz obok Hipolit Dempski — piłowacz-tłumaczy Furmadze przydatność i działanie poszczególnych części maszyny. Ale dopiero tak na dobre znaleźli wspólny język Ignacy Zagrodnik, magazynier, repatriant z Francji i Misiura. Omawiają najbardziej bliskie im sprawy dotyczące rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Zagrodnik bowiem, to nie tylko dobry pracownik M-5, ale i dobry aktywista, działacz społeczny. Dzięki jego pracy politycznej powstało kilka spółdzielni produkcyjnych a między innymi w Kątach koło Wrocławia. Misiura opowiada, z jakimi to myślami jechał na Zachód, a jak się zmienił pod wpływem wycieczki.

— Wiecie — różnie w gromadzie u nas gadali o tej wycieczce, że pojedziemy siano zbierać, że każą nam zaraz deklarację podpisać, a tu czoło wiek jeździł sobie samochodem i tylko patrzył i patrzył aż oczy bolały a w głowie ciasno od myśli. Przekonałem się i teraz takiego, który brednie wygaduje wezmę za kołnierz i pokażę mu jak się drzwi z tamtej strony zamyka.

— Lepiej spokojnie — odpowiada Zagrodnik. — opowiedzieć mu coście widzieli u nas, tak prosto od serca. Ja w ten właśnie sposób zakładałem spółdzielnię.

Długo rozmawiali jeszcze o tym i owym, aż Misiura wraz z innymi musiał iść dalej oglądać fabrykę.

Dzięki właśnie takim pracownikom jak Zagrodnik, M-5 podjęła wiele cennych zobowiązań dla uczczenia 8-iej rocznicy PKWN, które przyniosą w sumie 1.516.000 zł. oszczędności.

Na Złot m. in. pojedą Stanisław Świtała, wyrabiający 420 proc. normy, Julian Szewczyk — 320 proc. normy, Władysław Durał — 300 proc. — najlepsi pracownicy społeczeństwa i przodownicy pracy.

Jedni przy warsztacie wiertarce, drudzy znowu przez zwiększanie wydajności z ha, zakładanie spółdzielni produkcyjnych umacniają potęgę ludowej ojczyzny a sobie gotują lepsze dni. I to jest właśnie prawdziwy sojusz.

Po trzech dniach obfitych we wrażenia, z bogatym zasobem nowych spostrzeżeń, wycieczka wróciła z Ziemi Odzyskanych do Lublina. Każdy wrócił do domu, do gromady i w licznych rozmowach opowie swoim sąsiadom, krewnym, znajomym wszystko to, co widział w spółdzielniach. Poróż wahałym zdecydować się na wyjazd na ziemię, które oglądał. Na ziemię o wysokiej kulturze, które uprawiane maszynami, zasilane racjonalnie nawozami sztucznymi stają się posłuszne woli człowieka i dają mu obfite plony, czyniąc go z roku na rok bogatszym.

A. P.



- Sprzętu zniwnego

## W walce o realizację Czynu Złotowego

### Nie ma trudności dla brygady Trycha!

Na placu budowy ruch jest ożywiony. Furmanki napływają długim szeregiem, stają na kilka minut i odjeżdżają uwożąc ziemię i kamienie. Tam, gdzie wczoraj był nasyp — dziś jest głęboki wykop.

Z wykopów wychylają się białe i żółte, sportowe koszulki, migają silne, opalone ramiona. Niedawno można było zobaczyć całe postacie robotników. Teraz widać ich po pas, za dwie godziny będą wyglądać już tylko głowy. Praca idzie szybko, chociaż teren jest ciężki: skalisty lupek nie łatwo poddaje się uderzeniom kilofa, opornie, powoli pęka i rozsypuje się na drobniejsze, kilkunastokilogramowe kawałki, które można wyrzucić już rękami.

— Przodująca brygada kopaczy — myślę, przeskakując przez kolejny rów, potem stos desek. I pochylam się nad najgłębszym wykopem:

— Nie wiecie, gdzie tu pracuje brygada imienia Buczka?

Chłopcy na dole spojrzeli po sobie.

— Wiemy, wiemy...

I któryś zawołał:

— Gutek, do ciebie!

Gustaw Trych, brygadziśta, wy-skoczył na górę.

— Wy do naszej brygady?

Szukałem młodzieżowej brygady im. Mariana Buczka, która powstała na cześć Złotu Młodych Przodowników i podjęła wiele zobowiązań złotych i Czynu Lipcowy, ale to miała być brygada murarska. Ta tymczasem kopie...

... I do tej roboty chłopcy chętnie stanęli — tłumaczy Trych — chociaż to przecież nie nasza specjalność. Tu nie wyrobimy trzystu czy czterystu procent, jak na murach. Ale przecież nie mogliśmy czekać, aż przygotują nam wykopy ci robotnicy, którzy teraz pracują z nami.

Oczywiście — czekać nie mogli. Wykopy pod fundamenty byłyby wtedy gotowe za dwa — trzy tygodnie, a brygada Trycha zobowiązała się przecież wymurować fundamenty pod wielki budynek centralnego laboratorium Fabryki Samochodów Ciężarowych w ciągu 30 dni zamiast 52 przewidzianych w harmonogramie. Mury piwniczne i fundamenty mają stanąć w całości właśnie do dnia 22 lipca.

— Takie jest zobowiązanie. Ale my chcemy wykonać szybciej. Tylko, że...

Skończyła się akurat praca. Robotnicy szybko złożyli narzędzia i otoczyli kołem swego brygadziśtę. I jeden przez drugiego zaczęli teraz mówić.

— Wykopy ledwie zaczęte pod oba budynki.

— Nie ma cegły...

— A choćby i była, to znów nie ma betoniarki...

Okazuje się, że brak nie tylko cegły i betoniarek. Nie ma również cementu, o którym zaopatrzenie jakos zapomniało, nie ma żelaza zbrojeniowego, bo biuro projektów nie dostarczyło na czas uprzedzenia materiałowego.

— I jak tu wykonać zobowiązanie?

Pytanie wpadło w gwar i uciszyło go natychmiast. Rzeczywiście, jak zarządzić tym trudnościom?

Dyrektor Zarządu Budów Nr 4 inż. Ożarko bezradnie rozkłada ręce.

— Ludzi? Betoniarek? Nie ma. Poczekajcie...

A tu czekać nie można.

W jaki sposób poradzą sobie ci chłopcy, żeby dotrzymać wyznaczonego przez nich samego terminu, żeby zrealizować zobowiązania? A

zrealizować je muszą, przecież to przodująca brygada...

Pierwszy odezwał się Janek Galara, wykwalifikowany murarz, wnikliwy.

— No co, myślicie, że nie poradzimy? A ja wam mówię, że damy radę. Wiecie, jak robił Trych na budowie hoteli? Nie dostarczyli cegły, to sam jeździł z furmanami, żeby było przedź. Do południa wybrał z gruzu polówki, przywoził, a potem robił. I zawsze nie tylko normę wyrobił. A my mamy trochę lepiej — cegły nie dużo, ale jest, no i przecież resztę sprowadzą...

— A zaopatrzenie obiecało dać dwie betoniarki — przerwał mu Trych.

— No. Będą betoniarki i materiał, choćbyśmy go sami mieli zwieźć. Tylko wykopy...

— Ale przecie, jak się porządnie weźmiemy do roboty, to i wykopy za tydzień będą zrobione — poparł go Bolek Węcek, pracujący tu jednak z 47 brygady „Służby Polsce“.

Teraz mówił już wszyscy. Kaczmarek, Kucio, murarz Adamczyk.

— Jak dobrze robić — damy radę za tydzień. Tylko ile czasu zostanie na stawianie muru?

Okazało się, że jeszcze dwa tygodnie.

— A przecie ten mur — Trych pokazał lśniący świeżą cegłą, jedyny na placu fundament — postawiliśmy w 12 godzin, chociaż też nie było na czas cegły i wapna.

Zaczęli obliczać. Mur ma 148 metrów sześciennych, około 52 tysięcy cegieł. Za dwanaście godzin — to przecie więcej, niż 400 procent normy!

— No, widzicie. To na resztę fundamentów nie trzeba więcej, jak sześć dni. Damy radę?

Chwilę jak gdyby obliczali, a potem zawołali niemal równocześnie. — No jakże, wychodzi przecie, że jeszcze o tydzień możemy skrócić wykonanie zobowiązania...

Murarz Pilleczuk podniósł się, w milczeniu wziął kilof. Dopiero, kiedy znalazł się w wykopie, powleciał:

— No, jak ma być gotowe za tydzień, to robić trzeba dobrze.

Chłopcy nie odpowiedzieli mu nic, tylko wzięli łopaty, kilofy i lomy i znów stanęli do pracy.

Obok nas płynął w stronę bramy wysłanej zwarty potok ludzi, którzy skończyli już pracę.

J. K.

## VII Plenum uczy (IV)

### Chłop jest zainteresowany w podnoszeniu produkcji

Rolnictwo jest „wąskim gardłem“ naszej gospodarki narodowej. Nadmierne pozostawanie w tyle tempa wzrostu produkcji rolnej w stosunku do dynamicznie rozwijającego się przemysłu, w stosunku do potrzeb całej gospodarki, stanowi podstawowe źródło naszych trudności i stwarza niemałe przeszkody w szybkiej realizacji wielkich i śmiałych zamierzeń.

Stąd na czoło bojowych zadań wytyczonych przez VII Plenum — obok umacniania i coraz szerszego rozwijania w rolnictwie sektora socjalistycznego, a w szczególności spółdzielczości produkcyjnej, która stanowi jedyną drogę pełnego usunięcia istniejących dysproporcji — wysunięte zostało zadanie prowadzenia uporczywej walki o nieustanny wzrost produkcji rolnej w dominu-

jącej u nas jeszcze gospodarce drobnotowarowej.

„Nie wolno, nam szczerzyć sił, — mówił towarzysz Blerut na VII Plenum — aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym“.

Czy indywidualne gospodarstwa są zdolne do podniesienia produkcji? Tak, niewątpliwie. W gospodarstwach tych kryją się jeszcze poważne rezerwy, których świadectwem jest choćby duża rozpiętość w plonach z hektara między gospodarstwami o podobnej wielkości i gle-

Niezwykle istotnym warunkiem osiągnięcia pożądaných wyników w walce o coraz wyższą produkcję w gospodarce drobnotowarowej jest istnienie określonych bodźców, które by zachęcały masy pracującego chłopstwa do uruchamiania tych rezerw, które by bezpośrednio zainteresowały je ekonomicznie w podnoszeniu produktywności gospodarstw.

Jest to dlatego ważne, ponieważ gospodarką drobnotowarową — aczkolwiek w naszych warunkach w ograniczonym zakresie — rządzą odmienne prawa niż socjalistyczną. Głównym bodźcem gospodarczym jest dla niej wysokość dochodów uzyskiwanych z produkcji i choć nie korzystamy się przed tymi prawami, musimy się z ich istnieniem liczyć.



## Wbrew konserwatywnym przekonaniom kierownictwa

# W Lubelskich Zakładach Metalowych można zatrudnić więcej kobiet

Rosną potężne budowle, powstają nowe kombinaty, rozwijają się stare fabryki. Do tych olbrzymich, wciąż narastających zadań potrzeba coraz więcej rąk do pracy. Mechaników, ślusarzy, tokarzy, spawaczy, frezerów...

Idą kobiety do przemysłu. Zdobywają nowe zawody, o których kiedyś nie mogły nawet marzyć. Coraz częściej nad tokarką pochyla się kobieta, sprawnie manipulując skomplikowaną maszyną, wyrastają nowe przodownice pracy.

W Lubelskich Zakładach Metalowych znane są nazwiska Zofii Gorzkowskiej, Janiny Raus, Stanisławy Mazur i Janiny Bąk. Tworzą one brygadę kobiecą i jako pomoc ślusarska wyrabiają do 200 procent normy.

### KOBIETY MOŻNA POLICZYĆ NA PALCACH

Na ogólną liczbę zatrudnionych w LZM pracowników zaledwie 11 procent stanowią kobiety. Pracują one w ślusarni, narzędziowni, malarni, na tokarni, frezarce i dwie jako pomoc przy spawaczach.

O tym jak wywiązują się one z powierzonych im prac świadczą cyfry przekroczenia norm i zarobki. Maria Jabłońska jako ślusarka nie ustępuje wcale mężczyznom. Bezpośredni jej zwierzchnik majster Józef Stańczyk stwierdził z zadowoleniem, że można jej powierzyć nawet precyzyjne roboty. Odpowiednio do pracy kształtują się i jej zarobki. Przy przeciętnym wyrobieniu normy do 180 procent zarabła ona 1000 złotych miesięcznie. Również kobiety zatrudnione w malarni poważnie przekraczają swoje normy. ZMP-ówka Danuta Tarkowska wyrabia 130 procent przy malowaniu części produkowanych asortymentów. Tak sam procent przekroczenia normy osiąga również Maria Czajkowska. Za dobre wyniki w pracy kierownictwo wysłało Danutę Tarkowską na dwutygodniowy kurs kontrolerów działu malarzkiego.

### PRZELAMAĆ DO KOŃCA KONSERWATYWNE OPORY

Jeszcze w styczniu bieżącego roku LZM zatrudniały zaledwie kilka kobiet. Dzisiaj stan ten uległ pewnej poprawie, ale kierownictwo w dalszym ciągu nie potrafi do końca przelamać nieufności do pracy kobiet.

Główny mechanik LZM oświadczył, że nie widzi możliwości zatrudnienia większej liczby kobiet w fabryce.

Stanowisko swoje uzasadnia tym, że LZM mają charakter usługowy i duży wachlarz produkowanych asortymentów. Roboty takie według jego zdania można powierzyć tylko mężczyznom.

A jednak kobiety zatrudnione np. w zakładzie Nr 2 doskonale radzą sobie w pracy ślusarskiej. Stanisława Muzyka pracująca na frezarce nie ustępuje wcale swym kolegom frezerom, wyrabia od 120 do 130 procent normy i zasreżegowana jest do V grupy. Tak wysoka grupa może otrzymać tylko wykwalifikowany pracownik. Należy podkreślić, że zawód ten zdobyła ona właśnie w tej fabryce, choć przedtem nigdy nie miała styczności z maszynami.

Samo rozstawienie kobiet w poszczególnych działach świadczy o bezmyślności kierownictwa. O ile w dziale ślusarskim zakładu Nr 3 pracuje 55% kobiet, o tyle w dziale ślusarskim zakładu Nr 1 zaledwie 0,8 procent. W dziale tokarskim tego zakładu pracuje tylko jedna kobieta, podobnie zresztą jak i w narzędziowni.

Wyniki pracy kobiet zatrudnionych w ślusarni zakładu Nr 2 wskazuje, że i w dziale ślusarskim zakładu Nr 1 gdzie wykonuje się prace o podobnym charakterze można zatrudnić więcej kobiet.

Brygadziści ślusarski Józef Stańczyk oświadczył wrecz, że w jego dziale mogą pracować same kobiety. Niestety nie zdołał on przekonać kierownictwa o słuszności swojej tezy.

W zakładzie Nr 3 nie pracuje ani jedna kobieta. A przecież w zakładzie tym są podobne działy, wykonuje się podobne czynności, i podlega on administracyjnie temu samemu kierownictwu.

Dziwnie się wydaje, że w jednym zakładzie można pracować kobiety, w drugim zaś bliźniaczym, praca o podobnym, a nawet tym samym charakterze wymaga zatrudnienia wyłącznie mężczyzn.

### KOBIETY DO MASZYN

Towarzysz Bierut powiedział na VII Plenum KC naszej Partii, że „należy postawić konkretne zadania w dziedzinie wyuczenia zawodu oraz podwyższenia kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet”.

W Lubelskich Zakładach Metalowych dzieje się wręcz odwrotnie. Nie tylko, że nie zatrudnia się nowych kobiet w produkcji, ale i tych, które już tam pracują nie szkoli się i nie otacza właściwą opieką.

Na przestrzeni roku bieżącego nie odbył się ani jeden kurs przywarsztatowy. Wprawdzie kierownictwo twierdzi, że poszczególni brygadziści i majstrowie udzielają robotnikom fachowych wskazówek w trakcie pracy, ale o teoretycznym szkoleniu nie ma w ogóle mowy. Kobiety w LZM traktuje się jak „popychadło”, które może czasem pomóc mężczyznom w pracy, ale w żadnym wypadku nie może zastąpić ich przy najważniejszych robotach.

Nie wszystkie kobiety zatrudnione w malarni wiedzą jak należy rozrabiać farbę, jakie stosować mieszanki kolorów, by otrzymać właściwą barwę itp. Kobiety te stwierdzają zgodnie, że majster nigdy nie próbował dzielić się z nimi swymi doświadczeniami.

Podobnie dzieje się bezpośrednio w produkcji. Kobiety pracujące w ślusarni potrafią sprawnie operować narzędziami ślusarskimi, wykonywać mniej lub bardziej precyzyjne roboty, ale o technologii metalu nie nie słyszały.

W ten sposób nie podnoszą one wcale swoich kwalifikacji zawodowych, nie wzrastają ich zarobki, co sprawia, że z czasem zniechęcają się do pracy w danej dziedzinie.

Pierwszym więc i najpilniejszym zadaniem, jakie stoi obecnie przed kierownictwem LZM jest sprawa zatrudnienia większej liczby kobiet przy maszynach. Drugim nie mniej istotnym zadaniem jest umożliwienie nowozatrudnionym kobietom i tym, które już tam od dawna pracują, dokończenia się zawodowego. Należy więc jak najszybciej zorganizować kursy przywarsztatowe, na których kobiety będą mogły zapoznać się bliżej z tajnikami pracy w metalu, należy też zatroszczyć się o ich warunki bytowe.

EKA

## O sprawnym przebiegu szkolenia przedzbiwnego w POM Wierzbica

Dla uniknięcia awarii i przestołów maszyn zniwnych Centralny Zarząd POM polecił przeszkolić traktorzystów i przyręczonych do obsługi maszyn zniwnych.

Jak wywiązał się z tego zadania POM w Wierzbicy (powiat chełmski)?

Otóż ani główny mechanik, ani agronom ani personalny nie zrobili nic, by wykonać to polecenie. Korzystając z urlopu dyrektora POM poszczególni pracownicy nie troszczyli się o zorganizowanie takich kursów i swoją niewłaściwą postawą starając się wytłumaczyć faktem, że w roku ubiegłym większość załogi pracowała przy snopowiązałkach i dlatego nie potrzeba szkolić ludzi.

A tymczasem w roku ubiegłym POM dysponował 28 traktorzystami, którzy obsługiwali snopowiązałki, zaś w tym roku posiada ich tylko 16-tu. Pozostali traktorzyści nigdy nie obsługiwali snopowiązałek.

Wprawdzie w POM przeprowadzono szkolenie zimowe, ale nie dało ono większych efektów.

Wystarczy wspomnieć, że według sprawozdań wysłanych przez POM do Ekspozytury w Lublinie — w miesiącu styczniu pracownicy Ośrodka opuścili 300 godzin szkoleniowych usprawiedliwionych i 288 nieusprawiedliwionych. W miesiącu lutym opuszczono 284 god. wykładów.

Z cyfr tych wynika, że wielu traktorzystów posiada poważne luki w wykształceniu fachowym.

Zainicjowanie szkolenia przedzbiwnego jest więc tym bardziej konieczne, gdyż w tym roku ma być stosowane po raz pierwszy w naszych POM-ach tzw. agregatowanie sprzętu. W ubiegłym roku ta metoda pracy nie była stosowana i dlatego traktorzyści nie wiedzą jak powinien wyglądać wzorowo przygotowany zespół maszyn, jak również nie przeprowadzono do tej pory prób

nej pracy takim zespołem.

Agregatowanie sprzętu pozwoli obniżyć koszty własne POM-u przy robotach zniwnych prawie o 25%. Jest to więc suma, która zasługuje na wysiłek całego zespołu.

Od zastosowania tej właśnie metody pracy zależy również w dużej mierze czy POM w Wierzbicy zrealizuje swe zobowiązanie podjęte dla uczczenia 8-iej rocznicy powstania PKWN.

W parze z zaniedbaniem szkolenia przedzbiwnego traktorzystów idzie brak wysiłku o przeszkolenie członków spółdzielni produkcyjnych do pomocy w obsłudze snopowiązałek. Z dotychczasowego tempa przygotowań należy przypuszczać, że kurs dla członków spółdzielni produkcyjnych, mających pracować przy snopowiązałkach rozpocznie się we wrześniu.

Na częściową obronę Państwowego Ośrodka Maszynowego w Wierzbicy trzeba dodać, że nie otrzymuje on dostatecznej pomocy ze strony Ekspozytury POM w Lublinie.

Wydział Szkolenia Zawodowego lubelskiej Ekspozytury POM zbyt spokojnie i zbyt długo czekał aż Zarząd Centralny POM nadeśle mu ramowy plan szkolenia przedzbiwnego.

W wyniku tego dyrektorzy POM polecenie zorganizowania szkolenia otrzymali 13 czerwca a programy szkolenia... 1 lipca. By szkolenie przedzbiwno w POM-ach spełniło swoje zadanie Wydział Szkolenia Zawodowego nie może ograniczyć swej aktywności do wystania okólnika w teren. POM-y powinny być przygotowane do tego, że kontrola ze strony Ekspozytury nie dopuści do zaprzepaszczenia tej ważnej akcji.

Odpowiedzialni za szkolenie przedzbiwno dyrektorzy POM-ów muszą wykazać więcej troski o należyte przygotowanie załogi do żniw. Jak

## Pracownikom GOM w Dolhobyczowie przypominamy o żniwach i omlotach

„...NIE WYKORZYSTUJEMY DOTĄD W DOSTATECZNEJ MIERZE TAKICH INSTRUMENTÓW NASZEJ POLITYKI JAK POMOC SASIEDZKA JAK GOM...”

(Z referatu towarzysza B. Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC).

Gminny Ośrodek Maszynowy w Dolhobyczowie (pow. hrubieszowski) posiada 10 żniwiarek, 10 maszyn omlotowych, 6 grabiarek i 3 silniki spalinowe. Z tych maszyn do żniw przygotowano zaledwie 4 żni-

wiarki, jedną maszynę omlotową i 4 grabiarki.

Przyczyn tego stanu rzeczy nie trzeba daleko szukać. Pierwszą przyczyną to karygodne lenistwo i bez troska kierownika ośrodka Michała Sokulskiego, a następnie nie bez wpływu pozostaje tu zła organizacja pracy w warsztacie mechanicznym oraz pijanstwo, jakie rozpowszechniło się wśród pracowników warsztatu.

Remont 10 żniwiarek rozpoczął 20 maja br. to jest w 5 dni po otrzymaniu potrzebnych części zamiennych. Do 26 czerwca br. wyremontowano zaledwie 4 żniwiarki.

Natomiast w jednym tylko dniu 26 czerwca dokonano remontu 2 żniwiarek, których naprawa wymagała takiego samego nakładu pracy, co i remont pozostałych 4-ch.

Fakt ten dobitnie wskazuje na zupełny brak organizacji pracy i dyscypliny (np. 25 czerwca br. kowale z warsztatu udali się podczas godzin pracy do miejscowej gospody na wódkę).

Inną była przyczyną nie wyremontowania maszyn omlotowych. Deski potrzebne do remontów młocarni zamiast do GOM-u „zawędrowały” do Zarządu Gminnej Spółdzielni GS użył je do remontu sklepiku w Dolhobyczowie. Za podobne postępowanie zarządowi GS należy się ostro naganą, tym bardziej, że wiedział on do czego deski te mają służyć.

Podobnie przedstawia się sytuacja z 3-ma silnikami spalinowymi. W jednym z nich urwany został wał korbowy i regulator. W drugim natomiast uległa zniszczeniu głowica. Naprawom tym nie mógł poddać miejscowy warsztat mechaniczny, dlatego też należało jak najszybciej odesłać je do któregoś z warsztatów TOR.

Warsztaty mechaniczne GOM mogły natomiast dokonać we własnym zakresie remontu silnika spalinowego, w którym brak było panewek. Niestety i tej pracy nie wykonano. Ośrodek maszynowy w Dolhoby-

czowie ma pomagać w sprzęcie zbożu chłopom zamieszkałym w trzech rozległych gminach: Dolhobyczów, Chłopiatyn i Huleze. Rolnicy zamieszkałi w kilkudziesięciu gromadach tych gmin otrzymali na wiosnę siewniki z SOM, które nie zakonserwowane niszczyły na polu. Dzieje się tak np. w gromadach: Zniatyn, Wereszyn, Horoszczyce, Liski itd.

Kierownik GOM, Sokulski, cierpliwie czeka, aż chłopcy przyjdą do niego z zamówieniami na pracę. Chłopów zgłosiło się jak dotychczas niewiele — spośród kilkudziesięciu gromad zaledwie w 3 wsiach setki zebrałi zamówienia na wypożyczenie maszyn z GOM.

Akcja żniwno-omlotowa jest już blisko. Radzimy więc kierownikowi GOM, aby jak najszybciej sam zainteresował się tą sprawą i udał się do gromad celem zebrania zamówień.

Poważną część winy za nieprzygotowanie ośrodka maszynowego w Dolhobyczowie do żniw i omlotów spada na Państwowy Ośrodek Maszynowy w Mirczu, do którego należy dolhobyczowski GOM. Nie bez winy jest tu również dyrektor POM do spraw gminnych ośrodków maszynowych ob. Kościuk, który pracuje przy PZGS w Hrubieszowie.

GOM w Dolhobyczowie nie jest również należycie kontrolowany. Wprawdzie w połowie czerwca przyjechał do Dolhobyczowa starszy mechanik POM Mirze, ale jego praca ograniczyła się do sporządzenia sążniwych protokółów. Natomiast ob. Kościuk do Dolhobyczowa w ogóle nie przyjeżdża, jak również dotychczas nie przestał do GOM w Dolhobyczowie planu pracy na okres akcji żniwno-omlotowej.

Należyte zorganizowanie pracy w warsztacie mechanicznym, przesłanie do innych warsztatów maszyn do remontu, zainteresowanie chłopów maszynami żniwnymi, będącymi w posiadaniu GOM, zwiększenie pomocy i kontroli przez POM w Mirczu oraz wyłączenie surowych konsekwencji w stosunku do pła-ków i nierobów — oto środki, jakie należy przedstawić, by uzdro-wić stosunki panujące w ośrodku maszynowym w Dolhobyczowie.

St. B.

## Z życia Partii

# Pomoc organizacji partyjnej w spółdzielczej Hucie Szklą w Parczewie

Spółdzielcza Huta Szklą „Odrodzenie” w Parczewie powstała w końcu ub. roku. W 1951 roku utworzona została podstawowa organizacja partyjna. Organizacja z początku nieliczna, bo licząca zaledwie pięciu członków na 160 członków załogi, z zapalem zabrała się do pracy. Już po kilku miesiącach do organizacji zaczęli napływać nowi kandydaci i obecnie liczy ona 9-ciu członków i 7-miu kandydatów, którzy rekrutują się z produkujących robotników. Praca nad rozbudową Partii trwa nadal i jako jej rezultat można zanotować fakt złożenia ostatecznie kwestionariuszy przez sześć-ciu nowych kandydatów z pośród załogi.

Fakt przychylny do Partii nowych członków świadczy o właściwej pracy podstawowej organizacji partyjnej i o autorytecie jakim cieszy się ona wśród załogi.

Na zebraniach partyjnych omawia się zagadnienia związane z wykonaniem planów produkcyjnych, pracy nad podniesieniem poziomu świadomości załogi, walki z pijanstwem itp. Dzięki pracy politycznej organizacji partyjnej plany produkcyjne są wykonywane co miesiąc a nawet poważnie przekraczane. Np. w miesiącu maju plan wykonano w 220%.

Dzięki pracy masowo-politycznej załoga zaprenumerowała na

miesiąc lipiec 130 egz. „Sztandaru Ludu” podczas gdy dotychczas prasę prenumerowało tylko 35 osób.

W zakładzie pracuje dużo młodzieży, ale dotychczas nie ma zorganizowanego koła ZMP. Winę za ten stan rzeczy ponosi przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Parczewie tow. Łobiejko, który mimo kilkakrotnych interwencji sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, nie zajął się tą sprawą. Organizacja partyjna napotyka w swej pracy na trudności ze strony zarządu spółdzielni. Dyrektor Huty ob. Kazimierz Łuksza nie uznaje politycznego kierownictwa organizacji partyjnej, nie zaprasza sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Bendarza na posiedzenia Zarządu.

Poszczególni członkowie Zarządu nie dają załogę dobrego przykładu. Często są wypadki upijania się członków Zarządu, co oczywiście demoralizuje działających robotników. I tak np. w dniu 8 maja ob. Mieczysław Wlazowski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej upił się podczas pracy. W dniu 19 kwietnia br. ob. Marian Malkowski, przewodniczący Zarządu spółdzielni przyszedł pijany do pracy, zwał się pod murem i pijanego zabrali go do domu. Tenże Malkowski posyła w nocy robotników po wódkę i pije razem z nimi przy pracy w nocnej zmianie.

Organizacja partyjna prowadzi konsekwentną walkę z pijanstwem. Kierownictwo Huty nie pomaga jednak w tej walce, a bardzo często popiera pijaków. By nie być głośniejszym wystarczy przytoczyć taki fakt: przy dwóch warsztatach pracujących obok siebie pracują dwie brygady. Przy jednym warsztacie czterech członków Partii, tow. Ignacy Bednarz, Jerzy Reszka, Marian Krystman i Wincenty Dąbrowski; przy drugim pracują Józef Tasycki, Urlik, Kazimierz Upczyński i brat Tasyckiego, Tasycki, Urlik i Upczyński znani są na terenie zakładu jako nolożyczni pijacy. Ale to właśnie brygada cieszy się specjalnymi względami pana dyrektora — który przydziela im zawsze dobry asortyment, dzięki czemu zarabiała o 10% więcej od brygady tow. Bednarza. Ostatnio dyrektor ob. Łuksza z nierozprowadzonego funduszu socjalnego przydzielił ob. Upczyńskiemu 800 złotych.

Komitet Miejski w Parczewie musi pomóc organizacji partyjnej w Hucie, w pokonaniu trudności. Niezależnie od tego sytuacja ta powinna zainteresować się władze zwierzchnie, którym podlega spółdzielcza huta szkła w Parczewie.

Jerzy Dański  
korespondent terenowy



### Dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN

ZALOGA LUBELSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH podjęła szereg zobowiązań mobilizujących do wykonania planów produkcyjnych.

Tak więc — pracownicy baru „Wiejskiego“ zwiększą wydajność o 23,8% normy na jednego pracownika oraz o 10% obrót. Dział Księgowości robi bilans na dwa dni przed terminem, a załoga Ciastkarni przepracuje 900 godzin w gospodarstwie pomocniczym LZG Rudnik, dając 1000 zł oszczędności. Dział Administracyjno-gospodarczy zaoszczędzi 36.150 zł przez zwolnienie jednej platformy, zlikwidowanie przestojów i zorganizowanie własnych brygad roboczych.

Jadłodajnia „Sportowa“ zwiększy produkcję własną o 10% oraz zobowiązuje się wykonywać obrót w 120%.

Bar Tatarski „Pod Basztą“ zaoszczędzi 1.680 zł.

Załoga Baru „Popularnego“ zobowiązała się zwiększyć wydajność do 191% normy na jednego pracownika; Bar „Mysłowski“ będzie wydawał większą liczbę potraw.

Ogólna suma zobowiązań wynosi 69.600 zł.

### Zespół artystyczny przy Związku Branżowym będzie reprezentował Lubelszczyznę na Zlocie

W wojewódzkich przedzłotowych eliminacjach amatorskich zespołów artystycznych wzięły udział najlepsze zespoły naszego województwa. Na eliminacjach tych miały być wybrane najlepsze zespoły, które będą reprezentować woj. lubelskie na Zlocie w Warszawie. Między innymi został wybrany zespół taneczny Związku Branżowego Spółdzielni Skórzanych (dawniej SPGS).

Z członkami zespołu nawiązaliśmy rozmowę w chwili, gdy przygotowali się oni do wyjazdu do miasteczka złotowego w Warszawie. Od razu wiedzieli, że będziemy pytać o to, w jaki sposób osiągnęli te rezultaty.

— Niełatwa była droga do sukcesów, jakie ostatnio uzyskaliśmy. — rozpoczął ob. Piątkowski, brygadier produkcyjnej brygady młodzieżowej ZMP w Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej.

Artyści — amatorzy nie mówili wiele o swojej pracy w zespole. Wydawało im się to zupełnie proste, że pokonali wszystkie trudności i po dwuletniej pracy pojadą na Złot jako jeden z najlepszych zespołów Lubelszczyzny.

Trudności jednak były poważne. Największą bodajże bolączką był brak własnej świetlicy. Młodzi spółdzielcy korzystali ze świetlic Wojewódzkiego Komitetu Zydowskiego, Zarządu Miejskiego ZMP i innych, które często nie były odpowiednie dla przeprowadzenia próby tańców. Dużo kłopotu przysparzali kierow-

nictwu zespołu niezdyscyplinowani członkowie zespołu, którzy opuszczali lub spóźniali się na próby. Trzeba było zastępować ich nowymi ludźmi, często nie mającymi poprzednio nic wspólnego z pracą artystyczną. Trzeba było ćwiczyć tańce od początku.

I to zwyciężono. Zespół taneczny ma obecnie dość bogaty repertuar. Stanowią go doskonale przygotowane tańce rosyjskie „Korowód“ i „Kalinka“, wiazanka tańców lubelskich, „Zbójnicki“, węgierski taniec czardasz i inne. Fachową pomocą zespołowi służyli: dyrygent chórów Zygmunt Todys i choreograf J. Fabian. Członkowie zespołu 3 razy w tygodniu dokonywali prób po 5 lub nawet 6 godzin dziennie. (Szczególnie dużo czasu poświęcali na gimnastykę plastyczną).

Opiekę nad zespołem od strony artystycznej sprawowała ob. Izabela Samborska, referentka kulturalno-oświatowa SPGS. Zresztą, zespołem interesowali się wszyscy. Przewodniczący Związku Branżowego Spółdzielni Skórzanych ob. Marian Krawczyk bardzo często przebywał na próbach zespołu, dbał o kostiumy, starał się o zdobycie jak największego funduszu na potrzeby zespołu. Zespół zawdzięcza szczególnie wiele ob. Krawczykowi.

Obecnie zespół liczy 16 osób i w takim składzie wyjedzie na Złot, lecz już w najbliższej przyszłości będzie on powiększony. Powstanie tu także orkiestra instrumentów mieszanych.

Z dotychczasowym repertuarem zespół występował w rb. poza Lublinem 10 razy. Występy jego wszędzie były gorąco oklaskiwane. Rozmowa toczyła się dalej coraz swobodniej. Mówiono o życiu w zespole. Praca artystyczna w zespole odegrała również dużą rolę wychowawczą. Większość członków do czasu, gdy nie brała udziału w pracach zespołu odwiedzała częściej lubelskie restauracje niż teatr lub kino, dziś sytuacja zmieniła się zupełnie. Wzrosła w młodzieży potrzeba dobrej rozrywki kulturalnej, wzrosły zainteresowania sprawami kulturalnymi.

Dobrze im jest razem pracować, śpiewać i tańczyć. Tworzą jedną rodzinę, zgrany kolektyw. Ta serdeczna więź, która ich łączy była podstawowym warunkiem ich dobrej pracy. (b.w.)

### Nasze dzieci są szczęśliwe



Na zdjęciu: dzieci z przedszkola Nr 1 na Nowym Świecie w Lublinie przy smacznym podwieczorku.

### 17,5 mil. egzemplarzy podręczników wydadzą w tym roku Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych

Jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego „Dom Książki“ i Centrala Rolnicza Spółdzielni opracowały formę dystrybucji książek w nadchodzącym sezonie szkolnym. Głównym założeniem akcji rozprowadzania podręczników jest całkowite wolna, bez pośrednia tak indywidualna jak i zbiorowa sprzedaż podręczników poprzez księgarnie „Domu Książki“ i Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Sprzedaż ta rozpocznie się już 15 sierpnia br.

Od 1 lipca magazyny hurtowe „Domu Książki“ rozpoczęły wysyłkę podręczników do księgarni gminnych spółdzielni.

Na nowy rok szkolny Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydały ponad 17,5 milionów egzemplarzy podręczników. Po doliczeniu do tej liczby około 12 milionów książek szkolnych, pochodzących z szeroko zakrojonej akcji oszczędzania podręczników w szkołach oraz ok. 7 mil. egzemplarzy znajdujących się w księgarniach od roku ubiegłego, uzyskujemy liczbę około 37 milionów podręczników szkolnych. Ta duża liczba, którą dysponuje aparat dystrybucyjny w nowym sezonie szkolnym gwarantuje całkowite pokrycie zapotrzebowania. Spis podręczników dla szkół ogólnokształcących do jedenaściej klasy włącznie obejmuje ponad 200 pozycji i jest już rozestany do wszystkich księgarni gminnych spółdzielni i szkół. Jest on wydrukowany na specjalnych blankietach nazwanych „Zamówieniem szkolnym“ w dwu częściach: wzór Nr 1 obejmuje

wykaz podręczników od 1 do 7 klasy, wzór Nr 2 od 8 do 11-tej. Wykazy te zawierają dokładne objaśnienia o sposobie zamawiania i ułatwiają nauczycielom wybór podręczników.

D. K.

### Zgon działacza kulturalnego Lubelszczyzny ks. dr Ludwika Zalewskiego

Dnia 7 lipca zmarł w wieku lat 74 ks. dr Ludwik Zalewski.

Zmarły był członkiem Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, członkiem Zarządu Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, Przewodniczącym Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dyrektorem Liceum SS Kanoniczek w Lublinie.

W Polsce Ludowej otrzymał nagrodę naukową WRN w Lublinie. W latach powojennych ogłosił drukiem szereg cennych prac związanych z kulturą Lubelszczyzny. Między innymi wydał: „Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie“, „Chłop bibliofil“ i inne.

Do końca życia pracował z niezwykłą energią na polu literackim i pedagogicznym.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

### Myślimy o wyborze zawodu

### Ukończenie Wydziału Zaocznego Szkolenia Zawodowego zapewnia awans w pracy

Wielki rozwój przemysłu wymaga szybkiego szkolenia kadr technicznych. Duże możliwości w tej dziedzinie daje szkolenie zawodowe w 3 kierunkach: elektrycznym, mechanicznym i budowlanym. Każdy bowiem pracownik fizyczny lub umysłowy może bez odrywania się od pracy zawodowej zdobyć kwalifikacje i tytuł technika.

Szkolenie zawodowe wymaga 3—4 godzin dziennie nauki pod kierunkiem wybitnych specjalistów. Nauka trwa 8 semestrów przez cztery lata. Uczniowie otrzymują drogą korespondencyjną pomoce naukowe i przyjeżdżają na konferencje, na których odbywa się wyjaśnianie trudniejszych zagadnień. Po wykonaniu zadań kontrolnych uczniowie zdają kolokwia i egzaminy. Absolwenci składają egzamin maturalny i otrzymują dyplom technika uprawniający do studiów na Politechnice.

Warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia trzyletniej szkoły zawodowej lub średniej ogóln-

kształcącej, dwuletnia praktyka w zakładzie pracy i ukończenie 18 lat życia. Pierwszeństwo w przyjęciu mają wojskowi, przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Zapisy na semestr jesienno - zimowy przyjmuje codziennie od 15. VIII. do 15. IX. br. sekretariat Wydziału Zaocznego Szkolenia Zawodowego Nr 071 w Rsdomiu ul. Kościuszki 7 pokój 27.

### Zaopatrzenie w ziemniaki na zimę

Wydział Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że wszystkie zakłady pracy i placówki żywienia zbiorowego, które pragną korzystać z zorganizowanego zaopatrzenia w ziemniaki na okres jesienno - zimowy powinny do 20. X. zgłosić zapotrzebowanie.

### PLYTY PILŚNIOWE

Państwowa Centrala Drzewna — Ekspozytura w Lublinie podaje do wiadomości, iż własny Skład Handlowy Nr 1 w Lublinie na Tatarskich oraz składy Gm. Spółdz. i Pow. Zw. Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska“ w Chełmie, Klementowcach, Radzynie Podl., Puławach i w Zamościu dokonują sprzedaży płyt pilśniowych porowatych i twardych.

Płyty pilśniowe z drewna są u nas nowym materiałem budowlanym, który stosuje się w innych krajach od wielu lat.

Płyty pilśniowe są to materiały izolacyjne, izolacyjno-okładzinowe lub okładzinowe - konstrukcyjne używane masowo w budownictwie, przemyśle meblowym, wagonowym i innym.

Płyty pilśniowe dzielą się na płyty porowate o ciężarze objętościowym 230—300 kg/m<sup>3</sup> i płyty twarde o ciężarze objętościowym 900—1050 kg/m<sup>3</sup>.

Płyty pilśniowe porowate zastępują materiały izolacyjne jak: płyty wiórkowo - cementowe, korek, wełnę żużlową, wełnę szklaną i wiele innych.

Płyty twarde zastępują deski, sklejkę, niekiedy deszczułki posadzkowe lub niektóre tworzywa sztuczne: fibrę, linoleum, blachę itp.

Płyty pilśniowe nie stanowią namiastek innych materiałów, lecz są to tworzywa pełnowartościowe o nowych korzystnych właściwościach technicznych, a ich produkcja przyczynia się do rozwoju wielu gałęzi wytwórczości przemysłowej.

Płyty twarde i porowate posiada nasz skład Nr 1 w Lublinie i skład P.Z.G.S. w Puławach, na pozostałych składach znajdują się płyty porowate.

Powyższy materiał można nabywać indywidualnie na legitymacje Zw. Zaw. i Zw. Samopomocy Chłopskiej w ilości 150 m<sup>2</sup> na jedną legitymację w cenie:

- 1 m<sup>2</sup> płyt porowatych (zależnie od grubości) od 5,96—6,80 zł
- 1 m<sup>2</sup> płyt twardych 6,90 zł

Prospekty o własnościach i zastosowaniu płyt pilśniowych można otrzymać w w/w składach lub ekspozyturze P. C. D. w Lublinie, ul. Droga Męczenników Majdanka 26 (dawna Fabryczna). 315/K



Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Zbiegowie“ — godz. 19.

Teatr Muzyczny: nieczynny.

KINA „Apollo“ — „Akcja B“ — prod. czeskiej godz. 16, 18, 20.

„Robotnik“ — „Kawaler Złotej Gwiazdy“ — prod. radzieckiej — godz. 16.

„Rzym, miasto otwarte“ — prod. włoskiej — godz. 18, 20.

DZURY APTEK: Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25.

TELEFONY: Pogotowie Elektryczne 20-61. Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09. Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR LUDU“  
Wydawca - KUB  
Redakcja i administracja - Lublin  
ul. 3-go Maja 14  
Lubelska Drukarnia  
ul. Narutowicza 12  
A - 3 - 10920

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBY

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Góra Czesław. 2712g

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin, legitymację służbową LPZB, legitymację Zw. Zaw., pokwitowanie do dowodów osobistych, odcinek wtórny z czasów legitymacji Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jęzkiwicz Roman. 2715g

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Państwowe Liceum Przemysłu Odzieżowego w Lublinie na nazwisko Major Irena. 2717g

Zgubiono legitymację szkolną nr 128/VI wydaną przez UMCS na nazwisko Gołębiowska Helena. 2718g

Zgubiono dowód tożsamości kupionego kanta, Kursa Jan, zamieszkały Skrzyni, gmina Piotrków p-ta Jabłonna. 2722g

Zgubiono legitymację studencką nr 128/VI wydaną przez UMCS na nazwisko Gołębiowska Helena. 2718g

Zgubiono legitymację szkolną nr 846 wydaną przez Technikum Chemiczne Spożywczej Lublin na nazwisko Chojnowska Irena. 2721g

Zgubiono dowód tożsamości kupionego kanta, Kursa Jan, zamieszkały Skrzyni, gmina Piotrków p-ta Jabłonna. 2722g

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez PST Lublin, na nazwisko Maksymowicz Wiesław. 2723g

#### KOZNE

Mieszkanie pokój z kuchnią w Zamościu zamienię na podobne w Lublinie. Wiadomość Wyszynskiego 20.11. 2713g

Zginął czarny pudel U-prasza się o odprowadz. Złota 24. 2716g

Zamienię 2 pokoje kuchni, front w Gdańsku Nowy Port na podobne lub mniejsze w Lublinie. Wiadomość Lublin, Rowalska 17/1 (od ulicy). 2720g

### Komunikat w sprawie prenumeraty

W związku ze zmianą dotychczasowej formy prenumeraty w PPK „Ruch“ i wprowadzeniem prenumeraty zleconej, podajemy do wiadomości naszym Prenumeratorom bliższe szczegóły tej zmiany:

- 1) Zmiana dotyczy przede wszystkim prenumeratorów indywidualnych, którzy nie będą jak dotychczas wpłacać prenumeraty na konto „Ruchu“ w PKO, lecz będą mogli zamawiać prenumeratę bezpośrednio w urzędach pocztowych, w specjalnych okienkach czy też w wyznaczonych do przyjmowania prenumeraty pracowników poczty, którzy będą od razu wystawiali pokwitowania przyjęcia prenumeraty. Prenumeratory indywidualni będą mogli również zamawiać prenumeratę i dokonywać przedpłaty u listonoszów. Sposób ten, uważamy, jeśli idzie o prenumeratorów indywidualnych, za korzystny, gdyż listonosze będą przypominali prenumeratorom o konieczności uiszczenia w terminie przedpłaty i będą dbali o staranną obsługę.
- 2) Zniesienie prenumeraty bezpośredniej nie dotyczy w roku bieżącym urzędów i

instytucji, które zamawiają prenumeratę czasopism piśmienniczych PPK „Ruch“. W takich bowiem wypadkach PPK „Ruch“ przyjmując zamówienie i wykonując je kre dytowo, wysyłając jednocześnie rachunek, który będzie podstawą do dokonania przelewu, czy też uregulowania należności w inny sposób Regulowanie należności za prenumeratę przez urzędy, instytucje i inne organizacje w drodze przelewów bankowych, pozostaje nadal utrzymane również i w tych wypadkach, gdy prenumerator, instytucja itp. wpłaca należność równocześnie z zamówieniem.

Uprzedzamy przy tym, zainteresowanych prenumeratorów, urzędy, instytucje itp. że od 1 stycznia 1953 roku PPK „Ruch“ nie będzie przyjmowało prenumeraty kredytowanej, a chcąc uniknąć przerwy w dostawie czasopism z początkiem roku 1953, konieczne jest uregulowanie należności za prenumeratę z góry już w roku 1952, w terminach podawanych przez placówki pocztowe i po cenach uwidocznionych w cenniku.

3) Przyjmowanie wpłat gotówkowych na prenumeratę bezpośrednio przez placówki PPK „Ruch“ zostaje skasowane. Nie dotyczy to prenumeraty zbiorowej, zamawianej u kolporterów zakładowych, którzy nadal będą wpłacać należność i składali zamówienia w terenowych placówkach PPK „Ruch“.

4) Zarówno urzędy jak i agencje pocztowe oraz listonosze, będą przyjmować zamówienia na prenumeratę czasopism tylko na najbliższy okres po dokonanej wpłacie (miesiąc, kwartał itd.).

5) Wszelkie reklamacje dotyczące nieterminowej dostawy prenumerowanych czasopism, braków w dostawie oraz innych niedokładności, należy wnieść wyłącznie do tej placówki pocztowej, względnie listonosza, u której zgłoszono zamówienie na prenumeratę czasopism. Bezpośrednie zgłoszenie reklamacji do PPK „Ruch“, lub innych instytucji, powoduje opóźnienie w szybkim załatwieniu reklamacji i jest przyczyną zbędnej korespondencji.

6) Zażalenia w wypadku nienależytego załatwienia wniesionych reklamacji kierować należy do Generalnej Dyrekcji PPK „Ruch“, Warszawa, ulica Wilcza 46.



## B. Protopopow

## Wysokościowiec gotów

Podajemy poniżej z niewielkimi skrótami reportaż z budowy wielkiego biurowca na Placu Smoleńskim w Moskwie, zamieszczony dnia 5 bm. w gazecie „Komsomolskaja Prawda”.

Wysokościowiec na Placu Smoleńskim jest już gotów. Pozostały jeszcze drobności, których wykonanie wymaga jedynie kilku dni. Niczym zaczerpnięty z bajki, ten ogromny, a zarazem pełen strzelistej lekkości gmach, pnie się iglicą w chmury. Do tej chwili jeszcze nie może się przyzwyczaić do jego rozmiarów. Co chwila jakis przechodzielec zwalnia kroku i — przytrzymując kapelusza — podnosi wysoko głowę do góry.

Od strony placu, koło gmachu nie widać już robotników, ale jeszcze widać pracu przy wykańczaniu wnętrza. Nie zdążył skoczyć w bok na odgłos gwałtownego warkotu maszyny, kiedy już znowu rozlega się okrzyk „Uwaga!” i nad głową, kołysząc się, przepływa na linach granitowa płyta... Cały podwórczek zawalony jest granitem i marmurem. Poleruje się go tu aż do lustrzanego połysku, obciąża do wymaganych rozmiarów i wyklada się nim fryzy głównego portyku. Robotnicy mają zaiste złote ręce: przed chwilą dostarczono im płytę, a już została ona wmontowana tam, gdzie należało, i stojący na dole widzą, jak kamieniarze niecierpliwie wymachują rękami pod adresem obsługi dźwigu: „Następna!”

Pragnąc obejrzeć wnętrze domu, należy przede wszystkim znaleźć naczelnika budowy, tow. Krawcowa. Spytałem o niego jednego z inżynierów.

— Krąży tu gdzieś — padła odpowiedź. — Łatwo go znajdziecie wszystkiego 1.800 pokoiów...

Na szczęście w dniu tym miał chwilę wolnego czasu główny inżynier, inż. Wasiliew. On więc oprowadził nas po gmachu.

W olbrzymim hallu rzucają się przede wszystkim w oczy schody ruchome, wiodące do szatni. Są one tu niezbędne zważywszy, że windy — mimo znacznej ich ilości — nie byłyby w stanie przewieźć z rana do szatni wielotysięcznej masy ludzi.

W suterenu pod szatnią mieści się system centralnego ogrzewania. Zamiast zwykłej kotłowni widzimy kondensatory, tzw. „bollery”. Skrapla się w nich para napływająca z elektrocentrali ciepłej; i tę gorącą wodę pompuje się na wszystkie piętra: do kaloryferów, łazienek, umywalki. Tuż obok stoją czerwone pompy pożarnicze; na pierwszy sygnał alarmowy z któregośkolwiek piętra skierują tam 400 m sześć wody na godzinę. Sygnał jest zautomatyzowany.

Specjalny przyrząd reaguje nie tylko na podwyższoną temperaturę, lecz również na dym. Ogrzewanie regulowane jest automatycznie i w pokojach jest zawsze jednaka temperatura. Utrzymana ona będzie nawet w bramie wjazdowej dla samochodów: zainstalowano specjalne wentylatory, stwarzające zasłonę powietrzną, która uniemożliwia dostęp zimna.

Nasz przewodnik, inż. Wasiliew, uruchamia windę. Po kilku sekundach bezgłośnie rozsuwają się drzwi. Wchodzimy i drzwi zamykają się za nami same. Po 5 sekundach winda zatrzymuje się na 6 piętrze. Mieści się tu jedna z sal posiedzeń. W olbrzymiej jasnej sali widzimy wyściełane meble i długi stół pokryty zielonym sukniem. Wszystko tu utrzymane jest w prostym, surowym stylu — marmurowe ściany, płaskorzeźby na suficie, stylowe kandelabry...

Ta sama pełna smaku prostota cechuje wykończenie innych pokoiów. Nie ma tu nic jaskrawego, obliczonego na efekt. Jedynie halle urządzone są z większym przepychem. Drzwi pokryte są płytkami z amalgamatu miedzi i duraluminu, ściany wykładane różnokolorowym marmurem, orzechem, dębem, brzozą karelską.

Na 2-gim piętrze znajduje się amfiteatralna sala konferencyjna — sufit jej zdobną artystycznie wykonane herby 15 republik związkowych; na ścianie, naprzeciwko podium prezydenckiego, widnieje herb RSFR. Cała sala wyłożona jest złocistą brzozą karelską. Pośrodku wisi żyrandol o średnicy 8 metrów, ale sala jest tak ogromna, że nie wydaje się on duży...

Niepodobna opisać wszystkich cudów tego domu — olbrzymia, o którego rozmiarach dają przybliżone pojęcie następujące liczby: łączna powierzchnia pokoiów wynosi 65 tys. m. kw., zapotrzebowanie prądu elektrycznego — 4000 kW na godzinę.

— No, a teraz na górę! — powiada nasz przewodnik. Na ścianie kabiny windy błyskawicznie przelatują cyfry: 1..., 2..., 3..., 5..., 10..., 20..., 28 Stop! Idziemy stamtąd pieszo na „strych” — na 28 piętro. Jeszcze kilka metrów po metalowych schodach — i oto jesteśmy na wysokości 150 m.

## Raid turystyczny szlakiem PKWN

Jak już pisaliśmy, w dniu 19 lipca br. z Chelma wyruszą kolarze całej Polski, aby uczcić 8-mą rocznicę powstania PKWN i Zlot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Ten trzydniowy raid odbędzie się na dystansie 279 km i będzie przebiegał trasą Chelm — Piaski Luterskie — Majdanek — Lublin — Nałęczów — Kazimierz — Dęblin — Kozienice — Warka — Wilanów — Warszawa. Jak z tego wynika, oprócz założeń turystycznych raid ten będzie miał również charakter krajoznawczy. W tym przyjemnym i interesującym rajdzie turystycznym szlakiem PKWN, mogą wziąć udział wszyscy mający ukończone 16 lat.

Wychodzimy na taras. Wita nas świeży wiatr. A na dole ozpocięra się cała stolica. Słońce odbija się w falach rzeki Moskwy, która zatacza szerokie półkole i ginie gdzieś w ciemnych zaroślach Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego. Po rzece mkną barki motorowe, pozostawiając za sobą pienisty ślad. Najprawdopodobniej, z Wołgi nadciąga statek, słychać dźwięk jego syreny. Prastary Kreml toni cały w zieleni. Wysoko ponad poziom domów strzelają w górę olbrzymy — wysokość moskiewskie.

Stolica pokoju rozrasta się wszędy i wznosi — pnie się ku słońcu.

## XIV Kajakowe Mistrzostwa Polski

Do XIV Kajakowych Mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 10—13 bm. w Poznaniu na jeziorze Rusałka, zgłoszono rekordową ilość załóg — 448 czyli prawie o 100 załóg więcej niż w ubiegłym roku.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną równocześnie w konkurencji juniorów i seniorów mężczyzn i kobiet. Regaty najsilniej obsadził okręg poznański przed szczecińskim i warszawskim. Z kół sportowych najwięcej obsadziła poznańska Stal — 43 i Kolejarka (Poznań) — 41.

## Sportowcy wykonują zobowiązania Złotowe

Już tylko 11 dni dzieli nas od wielkiego Święta Młodzieży Polskiej — Zlotu Młodych Przdowników, Budowniczych Polski Ludowej.

Sportowa młodzież lubelskich miast i wsi podjęła cały szereg cennych zobowiązań produkcyjnych i sportowych na cześć Zlotu — wiel-

kiego święta młodzieży polskiej.

Niektóre kłosa sportowe już wykonały swoje zobowiązania, inne walczą o terminowe ich zrealizowanie. Do redakcji nadchodzą meldunki o wykonaniu zobowiązań na cześć Zlotu Młodych Przdowników.

⊙ Członkowie Koła Sportowego ZS Unia przy Hucie Szkła w Lubartowie zobowiązali się w Czynie Złotowym zrobić sposobem gospodarczym skocznia, przeprowadzić remont stołów ping-pongowych, wykonać w 150% plan zdobywania odznak BSPO i SPO, rozegrać spotkanie w piłce siatkowej z zespołem ludowym w Michowie oraz rozegrać kilka meczy pokazowych w tenisie stołowym z drużynami LZS w gminach pow. lubartowskiego.

Wszystkie podjęte zobowiązania zostały już wykonane.

⊙ Sportowcy ZS Kolejarka Uhursk (pow. Włodawa) pracują nad budową stadionu sportowego, który ma być gotowy na dzień 22 lipca.

⊙ Chłopcy i dziewczęta z LZS w

Podajemy poniżej list na cześć Zlotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Całe społeczeństwo przygotowuje się do uczczenia tych wielkich dni, a wyrazem tego są liczne zobowiązania ludzi pracy, młodzieży i sportowców. Zobowiązania te przyczynią się w dużej mierze do zrealizowania Planu 6-letniego.

Chciałbym i ja swym skromnym zobowiązaniem uczcić zbliżający się Zlot i Święto Odrodzenia.

Zobowiązuję się: zorganizować w czasie wakacji treningi dla młodych początkujących żużlowców z których 2-ch zastąpiłoby swoimi wynikami na reprezentowanie barw „Ogniwa”, wziąć udział w propagandowych zawodach żużlowych w Iublinie mających na celu rozpowszechnianie tej gałęzi sportu wśród całego lubelskiego społeczeństwa.

Wzywam wszystkich sportowców i działaczy województwa lubelskiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Włodzimierz Szwendrowski



Kazimierzu Dolnym (pow. Puławy) meldują, że wykonali swoje zobowiązania w 100%. Obręcze do beczek zostały przez nich zrobione a za uzyskane w ten sposób pieniądze kupiono sprzęt sportowy.

Sportowcy z Kazimierza Dolnego nie porzucali na tym. Obecnie intensywnie budują wzorową skocznia w gromadzie Cholewianka (gm. Kazimierz) oraz zdobywają brakuja ce normy na SPO. (b)

## Wszyscy mogą korzystać z pływalni Spójni i OWKS

Pływalnia Spójni przy ulicy Lubomelskiej otwarta jest codziennie w godzinach od 8 do 20. Ponadto na terenie basenu znajdują się bezpłatne szatnie, blisko do siatkówki i koszykówki, skocznia, 2,50 normalne, 1,50 zniżkowe dla młodzieży szkolnej i świata pracy oraz 1 zł. dla wojskowych. Pływalnia OWKS przy ulicy Grotgiera czynna jest od godz. 9 do 20. Ceny biletów 2 zł. normalny i 1 zł. zniżkowy dla wojskowych i ich rodzin. (g)

Cieśla przemówił mu do rozumu, a on na to: — Ojczulku, ja moją chałupę kapeluszem postawię. I nie z czerepów jak u was. Murowaną!

Dni schodziły Szczęsnemu na pracy bez wytchnienia. Tyle tylko miał odsapki, co ten kwadrans obladu. Przerwa obladowa trwała w Celulozie półtorej godziny, od dwunastej do pół do drugiej, ale „chłopi” zmiatali jedzenie w kwadrans i zrywali się do roboty, bo szkoda godziny — toć to jeszcze dwa metry, a dwa metry — to cztery złote czterdzięści do podziału. Ale póki jedli, Szczęsny odpoczywał, słuchając nowin.

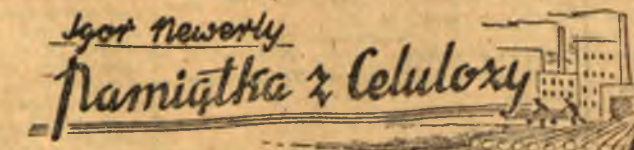
Pewnego razu, ledwo się pokazał, zawołali: — A z Udałkiem, wiesz? Wywalony. — Za co wywalony? — Za wszystko! Na pysk! Nawet za bramę wejść mu teraz nie wolno.

— Pamiętasz, jak Pandera strugał przy wyplacie? — przypomniał Korbal. — Patyczek sobie strugał! Powiedziałem, że przedsięwzięcie wystruga? No więc...

Okazało się, że Pandera, przyjrawszy się wyplacie, zwątpił o porządkach w „przedsiębiorstwie robót placowych”. Przycisnął Iwana, ten wygadał, że bałagan, że listy robione są na lipę, że czasem nieboszczyk tygodniówkę bierze... Pandera zawołał Udałkę, zapytał czy to prawda, że Lewicki strasznie pije. Broń Boże, zaprzeczył Udałek, ani kropelki, spokojny człowiek, pierwszy do czyszczenia kotłów. Ale Pandera chciał go zobaczyć. Udałek powiedział: za moment! Poletiał, potem przybiegł, mówiąc, że nie może znaleźć Lewickiego — gdzieś się zapodział. Zaczęli szukać i zobaczyli, że Lewicki od roku leży na Starym Cmentarzu! Pandera zaraz wyrzucił Udałkę, a Iwana, który tak mu przywłanił, przenosił do siebie. Odtąd Iwan ma listy sporządzać w biurze i wypłacać z kasy dyrekcji.

— Udałek Celulozy nie potrzebuje. Co mu tam — majątek już zbił. Ale wstyd... Wstyd zostanie!

Wszyscy się cieszyli. Było to jedyne zarządzenie, które uznano za sprawiedliwe. Zarządzenia nowego dyrektora przyjmowano nieufnie, z cichym lub jawnym sprzeciwem. Pandera budził uznanie, bo znał się na robocie i wszystkim



widział — uznanie z nienawiścią, bo czego się tknął, obracało się przeciwko robotnikowi.

Mówiono o nowej redukcji. Podobno lista gotowa: 100 robotników!

Wśród załogi rosło wzburzenie, odbywały się zebrania, ale tylko dla zaufanych, tak że zupełnie niespodzianie, bo o dziesiątej rano, zawyla syrena Celulozy.

Szczęsny, który wtedy zabierał się do gotowania, wyskoczył z „arki”. Ludzie na Kozłowie patrzyli w kierunku Celulozy: gdzie się pali, pewnie w magazynach?

Szczęsny pognął na przelaj do fabryki. Na mieście zgwizdywała się policja. Przed bramą stało już dwóch mundurowych i jeden gruby cywil, a za bramą, na dziedzińcu, zbiegali się robotnicy. Szczęsny szukał wzrokiem ojca lub kogoś z ich partii. Nie było. Z prawa i z lewa od niego tak samo wyciągano szyje, wyglądano swoich Kto przyszedł? Od strugaczy partia dziewięta, dziesiąta i jedenasta, dniówka od Sarnowskiego, warsztaty mechaniczne, wyładunek... Nie wszyscy przyszli, mówiono, nie wszyscy. Nie wiadomo, czy można zaczynać.

Coś ma być, myślał, widząc ogólne podniecenie, ale co? Przed kantorem zrobiło się zamieszanie. Ktoś zawołał: „Stój!” Ktoś kiął. Koń zarżał, a potem ucichło i wszyscy pociągnęli w tamtą stronę.

Na zatrzymanej platformie stał Marusik. Dał znak, że chce mówić.

— W imieniu Związku Zawodowego pracowników przemysłu chemicznego zgajam zebranie załogi Celulozy. Zebranie zostałowołane w sprawie zarządzonej redukcji. Proszę o wybranie przewodniczącego.

35)

Po tych słowach zleconych, od kogoś, dodał, uśmiechnąwszy się lekko, słowko od siebie, po prostu:

— Bo to, proszę was, składnie nam pójdzcie, gdy ktoś od nas porządku dopilnuje. A i władza odetchnie.

Niektórzy obejrżeli się na mudurowych za bramą, tu i tam na twarzach odbiły się uśmiechy Marusika, spokojny i chytawy — dobra jest, Maciek, wieny...

— Kogo więc proponujecie na przewodniczącego? Najwięcej głosów było za Włosieńskim Stefanem, i ten stanął na miejscu Marusika.

— Otwieram zebranie załogi Celulozy — powiedział, przechyliwszy się przez barierę, jak gdyby chciał, żeby go drobnego, potrzymali. — O co chodzi — wszyscy wiemy. Kto chce zabrać głos w tej sprawie?

— Ja proszę, Wasilewski.

— To chodźcie do mnie, żeby was wszyscy usłyszeli. Wasilewski skoczył na platformę — zwinnie był i lekki, choć bardzo wysoki.

— Towarzysze! Nie było obawy, że ktoś nie usłyszy. Jak z bicza trzaśnięto policja na ulicy zeszytniała.

— Słusznie towarzysz Włosieński powiedział: wiemy, o co się rozchodzi! Niech si dyrekcja nie tłumaczy, że fabryka nie jest przytułkiem, że dłużej starców trzymać nie może...

Tych starców, mówił, jest na liście tylko jedenastu. Pracują w Celulozie od założenia. Po trzydziestu latach należy im się przyzwoita odprawa albo jakaś izejsza praca, na ich siły, czy się nie należy? Jasne bez dwóch zdań. Szczęsny też to przyznał i słuchał dalej: że starzy na początku listy — to tylko mydlenie oczu. Razem z nimi, okazuje się, dyrekcja chce wyrzucić tych, którzy jej nie dogadają, którzy się nie dają. I tu Wasilewski wjechał na kapitalizm.

— Kapitalizm, proszę towarzysz, próbuje tak i owak — na różne sposoby. Tu gniesć, tam tumanieć! Dla jednych — bruk, dla drugich — ochłapy. Weźmy chociażby Udałkę. Wyrzucono go z Celulozy. Słusznie wyrzucono. Ale dlaczego dopiero teraz? Bo brał nie tylko ochłapy, ale i ze stołu pańskiego chapał! Pan się rozgniewał i kopnął: paszoli woni! Mało ci groszówek od główek żyjących — nieboszczyków bądiesz mi tu wsadzał!

(Ciąg dalszy nastąpi)